ROZMAITOŚCI WARSZAWSKIE

Pismo dodatkowe do Gazety Korrespondenta Warszawskiego.

we ŚRODĘ D. 21 Czerwca 1826.

Ner: 25

Utile dulci.

I.

Rysy Charakterystyczne Towarzyskich Cnót i Występków.

przez S. Wyżewskiego.

Pod tym tytułem przy końcu roku bieżącego, lub na początku przyszłego, wyidzie dzieło, maiące na celu obyczaiowość i teoryą serca oraz skłonności ludzkich. Brak podobnego pisma, dotychczas czuć się nam daie. Oprócz pełnego iędrności i głębokich pomysłów Maxymiliana *Fredry*, prócz *Górnickiego* i *Jabłonowskiego*, których dzieła w części za obyczaiowe uważać należy, żadnych prawie nieznayduiemy śladów, ażeby autorowie nasi, rodzaiowi moralno-fizycznemu oddawali się. Maiąc sobie zakomunikowane niektóre z niniey- szego dzieła wyiątki, pośpieszamy z udzieleniem takowych publiczności, w nadziei, iż usiłowania współziomków naszych w trudnéy nauce poznawania serc i skłonności ludzkich, oboiętnemi pewno nie będą. — Umieszczamy teraz ieden artykuł o Ambicyi, zachowuiąc sobie ogłoszenie innych, do następnych numerów Rozmaitości.

Ambicya.

1. Nie zawsze ambicya bywa szkodliwą, a rzadko kiedy godną pogardy. Uważać ią nawet należy, za cechę i przymiot dusz wyższych; iest ona częstokroć bodźcem w braku którego umysł nie uniosłby się nad sferę zwyczayną życia. Alexander narzekaiący, iż tyle po niebie krąży rozproszonych światów, a on żadnego z nich ieszcze nie iest panem, lub łzy wylewaiący, że Filip zagarnąwszy wszystko, nic mu nie pozostawi do podbicia; rozpościerane przez Juliusza Cezara żale, iż pierwszy w równym podówczas mu wieku, zwoiował iuż całą był Azyą, a on do tego czasu nic nie uczynił, dowodzą, że dwóch tych nadzwyczaynych ludzi, ambicya iedynie do wielkich dzieł wiodła. Plutarch w ich porównaniu nader wymowny w téy mierze wystawia obraz: „Człowiek ambitny, słowa są iego, za nic uważa przeszłość; chce się wznieść nad to ieszcze, co iest naywyższego, a kiedy nie ma współubiegacza, znayduie go w sobie, pracuiąc ciągle nad przewyższeniem samego siebie.”

2. Umysł nie podniecany żadną ambicyą, zostaie w zupełnym odrętwienia stanie. Niczego po człowieku podobnym spodziewać się nie można. Jest to pod względem moralnym istota martwa, fizycznemi tylko ożywiana działaniami.

3. Gdy czytam: że Alexander Wielki we wszystkich swoich wyprawach woiennych, zwykł zawsze był z sobą wozić Iliadę Homera, a Karól XII. Quinta Kurcyusza, poznaię, że pierwszy na celu miał Achillesa, a drugi Alexandra, obudwu zaś w szlachetnéy dążności powodowała ambicya.

4. Gdyby ambicya upowszechniona była pomiędzy ludźmi nie mała z tąd dla świata nastąpiłaby korzyść. Zniknęłoby wiele występków w nikczemności ludzkiéy biorących źródło. Niestety! te dziś występki stanowią główną demoralizacyą świata!

5. Dla czego człowiek inszym częstokroć w obliczu iest świata, innym w domowem pożyciu. Bo w pierwszym razie zwrócone na niego iest powszechności oko, w drugim go przed publiczną uwagą ukrywa obrąb domowy. W pierwszym zachęca ambicya, w drugim ta nic nie działa. „Rzuć mnie w szeregi rycerstwa, mówi la Bruyere, (a) iako prostego żołdaka, iestem Tersytem; (b) postaw na czele woyska, będę Achillem."

6. Znałem człowieka, co szczędził dla siebie samego, a hoyną ręką zasilał wydatki publiczne. Szlachetna ambicya przemogła w nim nawet skłonności duszy.

7. Nie ieden człowiek wielki w zawodzie publicznym, przestaie nim bydź w obrębie domowym. Ambicya była mu przewodnikiem. Zniknął powód, ustąpił skutek.

8. Lecz ieżeli ambicya do dzieł i wielkich pomysłów prowadzić może, tak z drugiéy strony źle zrozumiana, staie się klęską ludzkości.

9. Massillon w kazaniu swoiém o niepracowitości, wymowny iéy kryśli obraz. — „Ale ambicya, ta chęć nienasycona wzniesienia się nad innych, często na własnéy zagubie, ten robak dręczący serce, ta namiętność która iest wielkiem narzędziem intryg i wszystkich poruszeń duszy, która tworzy odmiany narodów i nowe codziennie światu wyprawia igrzyska, namiętność która na wszystko się targa, któréy nic nie ma niepodobnego, iest błędem daleko szkodliwszym, aniżeli samo lenistwo."

10. Jakoż nieznam dotkliwszéy klęski, iak gdzie przewrotności umysłu, ambicya źle zrozumiana towarzyszy. Nie masz iuż w tedy nic świętego na ziemi. Na wszystko się targnąć godzi, aby swoiego dopiąć, i iak tenże Massyllon wyraża, *skutek pokrywa ochydę środków*. Postaw takiego człowieka na tronie; pół świata niedługo uyrzymy w gruzach, aby mniemanéy sławy przybyła iedna gałązka wawrzynu!

11. Z tego zapewnie stanowiska rzecz uważaiąc, przemówił Eurypid przez usta Jokasty do Eteokla: — „Dla czego synu oddaiesz się ambicyi, téy nayzdradliwszéy ze wszystkich bogiń? Nieczyń tego, zaklinam cię, iest to zły duch bardzo niesprawiedliwy. Wkradł on się do wielu szczęśliwych, kwitnących domów, które nie opuścił aż po zupełném ich zniszczeniu."

12. Fontenelle harakteryczny wystawia iéy obraz. „Ambicya, słowa są iego, dziełem iest wyobraźni. Niespokoyna, pełna chimerycznych zamiarów, poprzedza nawet życzenia, gdy te są zjszczonemi. Celu swoiego nigdy dosięgnąć nie zdoła." (a)

13. Welter nazywa ią naywyższą namiętnością serc ludzkich. (b)

14. Duma graniczy blisko z ambicyą. Rozgranicza ich tylko rozsądek.

13. Trafne iest zdanie Krasickiego. — „Częściéy aniżeli rozumiemy, niewiadomość ambicyi towarzyszy." (c) Ambicya może bydź córką rozumu i głupstwa.

16. Ta tylko pomiędzy dwoma temi siostrami zachodzi różnica, iż pierwsza, przybiera na siebie barwę skromności, a druga dumy.

17. Zakończmy artykuł ten słowami Jana Jakóba Russa: (d) „Każdy wiek ma swoie sprężyny, które nim poruszaią, lecz człowiek zawsze iest ieden. W dziesiątym roku życia, wiedzionym iest przez cukierki, w dwudziestym przez kochankę, w trzydziestym przez roskosz, w czterdziestym przez *ambicyą*, w piędziesiątym przez łakomstwo.

II.

O dawnych Urzędach Polskich.

(Dokończenie.)

Dignitarze Koronni i Litewscy.

Już tedy opisaliśmy stan drugi Rzeczypospolitey, zwłaszcza Senat, o trzecim Stanie zwłaszcza Rycerskim, zawieraiącym się w osobach Szlachty a w charakterze polskim

---

(a) *Caractères.*
b) *Naytrwożliwszy ze wszystkich Greków będących pod Troią, iak przeciwnie Achilles naywaleczniejszy.*

a) *Rozmowa Anny Bretańskiéy z Anną Angielską.*
b) *Mowa o umiarkowaniu.*
c) *P. Podstoli Xięga 2. Rozdział 8.*
d) *Emile Xięga 5.*

na Seym wysłaney, niżey o tém wzmianka będzie. Teraz zaś iako się doniosło o urzędach w Rzeczypospolitey zawieraiących się, zacząwszy od Prymasa, Biskupów, Woiewodów, Kasztelanów, Ministrów Status et Belli, którzykolwiek reprezentowali intermedium ordinem Rzeczypospolitey i ich powinności; namienić ieszcze wypada, że się w Polsce takowe ieszcze znayduią honory i tytuły, które żadney nie czynią cząstki stanu republikańskiego, a maią swoie opisane prerogatiwy; chyba w charakterze który z nich będzie Poselskim, wtenczas iako membrum trzeciego stanu rycerskiego, in sua activitate valor mieć może, ale nie z mocy tytułu który na sobie nosi. — Z nayprzednieyszych honorów po Senacie i Ministeryum, są następuiące dignitarstwa, które na dwie części się dzielą, iako to: Na Koronne i Litewskie, i taki dygnitarzów ciągnie się porządek: — Naypierwsi Dygnitarze są: Podskarbiowie Nadworni, Koronny i Litewski, tych funkcya: ekonomiie Królewskie, alias dobra stołowe Królewskie, w administracyi trzymać i Królowi prowent z dóbr onych opłacać. — Po Podskarbich Nadwornych, idą:

Pisarze Polni

Których obligacya, przynaymniey co rok woysko lustrować i podpisać, za co biorą pensye: podczas popisu władzę Hetmanów posiadaią i maią moc ich o zły porządek strofować i żołnierzy examinować, ażali krzywdy od swych przełożonych niemaią. — Pisarze polni bydź przysięgli powinni, iednakże teraz Panowie Pisarze zaniedbali swey funkcyi, i tylko Kommisarze z Komissyi Skarbowey zesłani regimenta i chorągwie po swoich konsystencyach popisuią, lubo Pisarze polni, ściągnione woysko w polu, właściwie popisywać winni. — Po Pisarzach polnych idą z kolei

Xięża Sekretarzowie

Których obowiązkiem Tranzakcye Rzeczypospolitey pisać, iako to; Traktata, Senatus Consulta i ich rezultata, Pacta conventa, Inkorporacye i inne Pacta, przy tronie deklaracye od tronu, i rezultata czytać. Powinni bydź przysięgli. — Po nich idzie,

Xiądz Kustosz Koronny.

Tego powinność mieć dozór i konserwacyą koron, kleynotów, skarbów i archiwów koronnych i przy nich w Krakowie rezydować powinien, a lubo dla ostrożności w Zamku Krakowskim, iest za wielu kluczami skarbiec oblokowany, on w nim uczęszczać powinien przy dwunastu Burgrabich Krakowskich, zamknąwszy Zamek dla ochędożenia rzeczy i przesuszenia, ale nikogo bez przytomności należących i wyżey opisanych Senatorów do skarbcu puszczać niepowinien. *Kustosz* powinien bydź przysiężny. Po nim idą oboyga Narodów

Referendarze Duchowni i Swieccy.

Których iest czterech. Ich te są powinności: Po skończonym głosie którego Senatora, referować Królowi iego desideria, i interes którego Senator promowuie przy Tronie explikować. Wszelkie sprawy powinien donosić Królowi, suppliki odbierać i od Króla rezolucye interessowanym dawać. Na sądach Religiinych, Appellacyinych i Kurlandzkich i Zadwornych, dają swoią sentencyą. — *Dekreta* seymowe piszą, Regestra spraw seymowych i appellacyinych do nich należą; chłopów królewskich sądzą między starostami albo ich dzierżawcami lub administratorami, za poprzednéim przypozwaniem przez chłopa starostę, etc. — Powinni bydź przysięgli. — Po Referendarzach idą

Podkomorzowie

A tych obligacye są: Ograniczać Rzeczypospolitey granice z sąsiedzkiemi Monarchiami, akta graniczne konserwować, sędziów pogranicznych instalować, posłów cudzoziemskich do publiczney audyencyi introdukować, audyencyą u Króla prokurować, od Króla przez dyspozycyą Marszałka W. w karecie królewskiey do rezydencyi Posła iezdzić, i z tamtąd go z sobą wziąwszy na publiczną wprowadzać audyencyą.

Szambelani

Alias Podkomorzowie Pokoiowi, są pod dyspozycyą Podkomorzych, i oni im miesięczną służbę naznaczaią. Oddźwierni od nich dependuią; powinni bydź przysięgli. — Po nich następuią

Chorążowie,

a ich powinności są: Na pogrzebie Królewskim, chorągwie żałobne przy ich katafalku rzucać; a kiedy Król wieżdża na koronacyą, to przed samym Królem z chorągwiami, (koronną i litewską) rozwinionemi, iechać. Podczas

inwestitury i homagium Feudataryusza, onegoż z rozwinionemi chorągwiami na Teatrum przed wybudowany Tron wprowadzać, które teatrum dla tey ceremonii wystawione bywa na przedmieściu Krakowskim przed Bernardynami, i tam wprowadziwszy Xiążecia lennego, iako to: Xiążęcia Pruskiego albo Xiążęcia Kurlandzkiego, daie Chorąży Xiążęciu oddaiącemu homagium, pod tronem na ostatnim gradusie klęczącemu, w ręce chorągiew; potym gdy Król wziąwszy miecz od Miecznika, po oddanym homagium, uderzy w plecy płazem Feudataryusza, co iest znakiem Inwestitury, Chorążowie pokrywaią go chorągwiami. Po przykryciu powstaie Feudataryusz i po stopniach idzie do tronu, po lewéy ręce obok Król zasiada, i przykrywszy na głowę kapelusz, zaraz odkrywa, a potym Marszałek W. wstać mu każe, którego Chorążowie, z chorągwiami sprowadzaią. Ci nie są przysięgli. — Po nich idą

Miecznikowie.

Tych powinności są te: kiedy Król na koronacyą wieżdża, przed Królem z mieczem iechać, i podczas koronacyi lub iakiego homagium przy tronie stać z mieczami, od których Król miecz bierze do pasowania, a kiedy Król podczas koronacyi świat rościna i na wszystkie cztery części po powietrzu szyrmuie, wtedy mu Miecznik koronny miecz podaie. Nie są przysięgli. — Po nich idą

Koniuszowie.

Obligacye tych są, mieć zwierzchność nad koniuszemi i staiennemi Królewskiemi. Kiedy Król idzie na woynę, zbroia i rynsztunek woienny w dyspozycyi ich. Podczas koronacyi, Koniuszy koronny podaie konia Królowi, a gdy Król na koń wsiada, oboie trzymaią strzemiona, a gdy Król wyieżdża, tuż za Królem na koniach iadą. W Litwie Koniuszy ma kilkanaście wsi, z obowiązkiem, aby na staienną usługę Królewską, z tych wsi ludzi prokurował, a gdy Król w Grodnie, aby staynią Królewską furażem opatrował. Trzeba też wiedzieć, że w koniuszostwie litewskiém chłopi maią ten przywiley, że sie go niegodzi zwać chłopem, tylko masztalerzem Jak przedtém Koniuszostwo litewskie 50,000 czyniło intraty, suficyencya mogła na staynią Królewską wystarczyć podczas bytności Królewskiéy w Grodnie, ale teraz kiedy do dwóch tysięcy intraty dosiągnąć niemożna, na Koniuszego rezydencyą niewystarczy. Podstarości w koniustwie powinien się zwać Podkoniuszym. Te wsie dla tego do urzędu Koniuszego są ieszcze nadane, żeby stada Królewskie zawsze tam chodziły. Koniuszy koronny, żadney wioski niema. Nie są przysięgli. — Po Koniuszych idą

Podczasowie.

Tych powinnością nad Podczasemi i Piwniczemi Królewskiemi mieć zwierzchność; podczas koronacyi i podczas publicznych częstowania ceremonii, powinni sami skosztowawszy, na tacy ze szklanki, kubka lub kieliszka, zlany trunek podać pić Królowi. Nieprzysięgli. — Po Podczasych idą:

Stolnikowie.

Tych funkcya, podczas koronacyi i publicznego traktowania, stołów dyspozycyą czynić, na stole potrawy zastawiać. I ci nieprzysięgli. — Po Stolnikach

Podstolowie.

Tych powinności są podczas koronacyi i podczas publicznego bankietu, przed niosącemi potrawy, iść przodem z podniesionemi laskami. I ci bez przysięgi. — Po nich

Krayczowie.

Z obowiązkiem, podczas koronacyi i podczas publicznego traktamentu u stołu Królewskiego kraiać i potrawy Królowi i familii Królewskiéy oraz Senatorom z Królem siedzącym podawać. I ci bez przysięgi. — Po tym

Cześnicy,

Którzy podczas koronacyi lub publicznego traktamentu, maią Królowi trunek nalewać i dać Podczaszemu w ręce. Ci także nieprzysięgli. — Po Cześnikach idą

Łowczowie.

Tych powinność mieć dozór nad Łowczemi i Psiarnią Królewską. Kiedy Król poluie, dyspozycyą łowów czynią, i przy Królu na łowach bydź maią. Puszcz ekonomicznych Królewskich i Leśnictw, w swym dozorze mieć powinni. W Litwie Łowczowie tak Wielki iako i Nadworny, wsie maią, gdzie na psy Królewskie osypy iść powinny, i gdzie psiarnie królewskie bydź maią. W tych wsiach nie zowią się chłopi chłopami, ale myśliwcami, a Podstarości Podłowczym. Te łowiectwo litewskie, czyni 8 tysięcy; dla tego do tego łowiectwa

wsie obrócone, żeby na strzelców i myśliwców z tych wsi wybierani chłopi być mogli. Kiedy Król na zwierza w zieloney puszczy poluie, to ze wsiów Łowiectwa wielkiego i nadwornego, do sieci i na obławy wychodzą. Ich funkcya nie iest przysięgła. — Po Łowczych

Jenerałowie Artyleryi.

Ci są w woysku cudzoziemskiém naypierwsi po Hetmanach. — Cekhauzy, działa, mozdzierze, bomby, kule, prochy, rusznice do Rzeczypospolitéy należące, są w ich dyspozycyi; maią w Komendzie swoiéy osobliwszy Korpus Bombardyerów, Puszkarzów, Minierów co się pod wały podkopuią, Pontonierów co mosty skórzane i miedziane z sobą wożą i Inżynierów; który to korpus ieneralnym terminem zowie się Artyleryą. Są przy tém Jenerałami Inspektorami fortec, i od całey infanteryi do nich rapport idzie; zdezelowane fortece naprawiać powinni i żywnością oraz amunicyą opatrować. Podczas koronacyi, faierwerki powinni sprawować. Artylerya w polu zawsze iest w korpusie. Powinien na regimenta i chorągwie, prochy i ołowie prowidować, i polowemi armatkami opatrzyć, przydawszy do nich puszkarzów, a na ciężką artyleryą baterye budować. Jenerałowie artyleryi, naypierwszy attak do fortecy zaczynaią, i po wystawionych redutach lub bateryach, do wałów bresze biią. — Freykompanie pod ich komendą. — Jenerał artyleryi koronney, ma tylko pensyą, a Jenerał artyleryi litewskiey okrom pensyi ma sobie nadane dwa starostwa, które mu czynią 50 tysięcy intraty. Powinni się co rok z prowentów artyleryi, na Komissyach skarbowych kalkulować, i powinni bydź przysięgli. — Po Jenerale artyleryi idą

Kuchmistrze.

Do nich należy mieć zwierzchność nad kuchmistrzami i kuchnią królewską, od których pod czas koronacyi lub publicznego aktu dyspozycyą kuchennéy expensy i porządku potraw odbierać powinni, i tych funkcya nieprzysięgła. — Po kuchmistrzach:

Strażnicy.

Tych obligacye są, strzedz bezpieczeństwa granic Rzpospolitéy, przestrzegać żeby traktaty i soiusze z zagranicznemi, tak od nas iak od nich nienaruszone były. Obieżdżać powinni granice i komendy pograniczne, lustrować ieżeli niedaią okazyi do zaczepki, tak nasi iako i zagraniczni. Mieć powinni przyiacielskie z zagranicznemi komendami korespondencye, i one Hetmanom donosić. Zdrady nieprzyiacielskie odkryć powinni i na ich obroty mieć pilne oko. Kiedy Pospolite-Ruszenie wychodzi, strażnicy wielcy przednią straż komenderuią woyska komputowego i kwarcianego. Podczas pospolitego ruszenia, placowe straże, furwachty wizytuią. — W miastach, wsiach, Wdztwach, Ziemiach i Powiatach, pułki lub chorągwie lokuią, pastwiska wytykaią, na prowiant furaże rozpisuią, i one podług proporcyi na Wdztwa, Ziemie, i Powiaty, wyprawy, pułki i chorągwie dzielą. Kontrybucye rozpisuią, trakt do ciągnienia daią. Przewodnicy i szpiegowie pod ich są dyspozycyą, a miasto Buńczuka, maią Szachownicę ieneralną, gdzie iest znakiem komendy strażnikowskiéy. Powinni bydź przysięgli, i maią naznaczoną pensyą, w Koronie 30, a w Litwie 15 tysięcy. — Po Strażnikach idą

Obożnicowie.

Tych funkcya podczas Pospolitego-Ruszenia, obóz wytknąć podług sytuacyi mieysca; wozy, wózki, kolaski, karety, koniepowodne, stangreci, woźnice, masztalerze luźni, pod ich są dyspozycyą i tego wszystkiego powinni mieć spisany rewers i Hetmanom komunikować. Namioty pod ich władzą zostaią; sytuacyi stanowiska i obozu gdzie staią, na czas iaki [illegible] wydać powinni, i Hetmanom lub mars[illegible]wi Pospolitego-Ruszenia podać, żeby wódz [illegible]rkował się iaką ma czynić defensyą. Kie[illegible]ę woysko wypraw lub pospolitego ruszenia uturbuie, wtedy komenda przy obożnych zostaie. Na żywność, furaże i amunicyą, podwody prowidować maią. I ci są przysięgli, a pensye takowe iak strażnicy maią. — Po Obożnych,

Pisarze Ziemscy.

Pisarzy Ziemskich W° Xtwa Litewskiego iest czterech, ieden duchowny a trzech świeckich. Tych funkcya: W niebytności Pieczętarzów, do podpisu Królowi dawać przywileia i w przywileiach pod podpisami Królewskiemi podpisywać się. Protokuł przywileiów, konsensów, Prebent na beneficya trzymać exacte maią — W koronie ich niemasz. — Przysięgli bydź powinni bo kancellaryą Królewską dysponuią. — Po Pisarzach idą:

Chorążowie Nadworni.

Ci w niebytności Chorążych Wielkich, wszystkie ich funkcye sprawuią. Nie są przysięgli. — Po Chorążych Nadwornych:

Podkoniuszowie.

Tych funkcya pod czas koronacyi lub publicznego aktu i podczas woyny, poiazdami, wozami, cugami i innemi ekwipażami Królewskiemi zawiadywać i Koniuszym Wielkim raportować, a w niebytności onych, nad całą staynią Królewską władzę maią. Nie są przysięgli. — Po Podkoniuszych, idzie:

Skarbny W. Xięztwa Litewskiego

Ten trzyma w Wilnie u Sgo Kazimierza akta, gdzie się znaydować powinny inwentarze, kwity, rachunki gospodarskie, dodania skarbowe, listy podskarbińskie wszystkich ekonomii Królewskich, Starcstw, Królewszczyzn i Dzierżaw, do których ksiąg Podskarbi W. X. Litewskiego, po śmierci Starosty lub dzierżawcy, inwentarz który zastał na gruncie przy obięciu, podać powinien, a Skarbny z ramienia swego instaluie susceptanta, który wszystkie tranzakcye z pieczęcią extraktem wydaie. Na Assessoryi, na Trybunałach skarbowych, na Kommissyach od Rzpospolitéy zasiada, i na swóy regestr fisci, powinien bydź przysięgły. — Po nich idą:

Regenci,

Dwóch koronnych, dwóch Litewskich iest Regentów. Jeden Regent dependuie od pieczęci wiekszéy, drugi od mnieyszéy. Jednak idą za przywileiami Królewskiemi i za ostatniemi dignitarzami. Jch funkcya w sądach assessorskich iest ta, co i innych regentów w Grodach, Ziemstwach i po Trybunałach.

III.

LISTY o POLSCE.

(*Wyięte z berlińskiego pisma peryodycznego wydawanego przez* Gubitza *pod tytułem: Der Gesellshafter.*)

List drugi. Dziękuię ci przyiacielu, że mi w ostatnim twoim liście pozwalasz, abym się do złotego wieku literatury polskiéy i do owych czasów poprowadził, w których handel i rolnictwo wielką pomyślnością Polskę obdarzyły. Kray, iak przed rokiem 1772 przynaymniéy na 12,000 mil kwadratowych rozległy, iak Egipt urodzayny, 4829 rzék i rzeczek przerznięty, stać się musiał potężnym i zamożnym pod takim Rządem iakim było królowanie *Kazimierza* Wielkiego. Już Władysław *Łokietek* rządził silnie; pomimo że mu odważni Krzyżacy niebezpieczeństwy grozili; po nim nastąpił *Kazimierz* W. prawdziwy oyciec swoiego ludu; pełen energii w poskramianiu przywłaszczeń rozhukanéy szlachty, która się na nim zemściła nadaniem mu nazwiska *Króla Chłopków*. Nieszczęściem było dla Polski że go los męzkim i do niego podobnym potomkiem nie obdarzył i że Węgier *Ludwik* prawie niechętnie Polski Królem został. Lecz po tym nastąpił szereg dzielnych monarchów z rodu Jagellonów, z których iednak *Zygmuntowi* pierwszemu i iego synowi pierwsze mieysce się należy; Pod temi królami, niemniéy pod ich następcą Stefanem *Batorym* z krótką przerwą pod Henrykiem *Walezyuszem* szukać należy złotego wieku polskiéy literatury. Wiek ten kończy się z Rządami *Zygmunta* szwedzkiego, który z niepospolitą zręcznością wszechstronne osłabienie Polski sprowadzać umiał. — Historya Polski stawia nam następuiące ważne rezultaty:

Dopóki Piastowie na dziedzicznym tronie Polski zasiadali, wspierane było rolnictwo; szlachta nie wstydziła się mu oddawać a wieśniak i mieszczanin poświęcali się onemu z równą gorliwością: Zamożność włościanina była źródłem zamożności kupca i rzemieślnika, niemniéy pomyślności i bogactwa kraiu. Już wyniesienie *Ludwika* węgierskiego na dostoieństwo Króla, było pierwszym ciosem, który szczęście swobodnego włościanina wstrząsnął, gdyż długa nieobecność Króla ośmieliła możnych do pokrzywdzania chłopów w ich prawach. Rządy tych Jagellonów, co stanu włościańskiego nie poważali, broniły go iednak od nienawistnéy im szlachty, a włościanie dopiero w tenczas swobody swoie zupełnie utracili, gdy Polska z Henrykiem *Walezyuszem* w Państwo elekcyine się zamieniła. Z pokrzywdzonemi prawami włościanina, upadło rolnictwo, upadła pomyślność miast, podupadł handel, upadła Królów powaga, upadło bogactwo i szczęście kraiu, a polityczna waga wielkiéy społeczności polityczney, przestała mieć wpływ w Europie. Da-

wne ustawy, szczególniéy statuta *Kazimierza*, dawne przywileie i zabytki ekonomicznych rachunków, niektóre historyczne dzieła, przekazały nam świetny obraz ówczesnéy cywilizacyi Polski. Marcin *Kromer* urodzony 1572 r. autor ważnego dzieła de origine et rebus gestis Polonum, uważał po okropnych przez powietrze i Tatarów w Pólsce dokonanych spustoszeniach, że wszędzie na uprawianéy dawnéy ziemi ogromne lasy powstawały, a iednakże wtenczas wyprowadzała ieszcze Polska 100,000 łasztów zboża, gdy tymczasem w końcu 1772 zaledwie 50,000 łasztów za granicą sprzedać go mogła. Prawo obowiązywało włościanina tylko do iednodniowéy pańszczyzny na tydzień, a siedm włościan co razem 7 morgów ziemi posiadali, uprawiali zwykle tylko ieden mórg Pana. Oprócz czeladzi i także małey liczby ieńców woiennych których srogi los spotkał, włościanie byli albo wolnemi osadnikami na prawie Magdeburgskiém, właścicialami opłaconego gruntu, albo osadnikami na prawie polskiém, którzy oprócz pańszczyzny obowiązani ieszcze byli do dostarczania Monarsze w każdym czasie podwód, innych potrzeb w czasie ich przeiazdu, niemniéy do robot przy stawianiu zamków królewskich. Jednakże każdy kmieć był panem swego maiątku, czasu, swoiéy osoby; za każde pokrzywdzenie iego praw musiał szlachcic surowo odpowiadać, a blisko do wieku 16 nic go nie wstrzymywało od przesiedlania się, owszem przesiedlanie się dziedzica ściesniane było przez wolę Monarchy. *Kromer* mówi, że na seymie 1613 zabroniono włościanom i mieszczanom noszenia iedwabnych szat, drogich futer i safianów, niemniéy stroiów z drogiemi kamieniami nietylko mężczyznom, ale i kobietom, teraz niepotrzebny byłby taki zakaz względem włościan. którzy niesolonemi kartoflami głód zaspokaiaią, a o złocie i drogich kamieniach newet wyobrażenia nie maią. Szczęśliwe położenie sarmackich włościan pod królami dziedzicznemi, których potęgę dumna szlachta przez dowolne konstytucye ieszcze przytłumić nie zdołała, zmieniło się pod królami wybieranemi tak okropnie, iż roku 1626 postanowiono na seymie prawo iż nadal bezkarnie z samey swywoli i umyślnie chłopów zabiiać nie dozwolono. Temu samemu losowi, który w poźnieyszych czasach włościan polskich spotkał, uległi także mniéy więcéy mieszczanie. Szczególniéy niemieccy i hollenderscy kupcy, którzy za Kazimierza w znaczéy ilości do Polski przybywali i wielkich bogactw dostąpili byli, ustępowali z kraiu, gdy im szlachta maiątki wydrzeć usiłowała. Z tąd pochodzi upadek potężnych i bogatych miast, których w Polsce było bardzo wiele: ztąd wywodzić można zniknienie swobodnych zagród włościańskich, gdyż szlachta po określeniu monarchów ośmielona i do nieprawości przywykła, wolnego osadnika na prawie magdeburgskiém do robot pańszczyznianych zmuszała, a gdy wola iéy iedynem była prawem, wkrótce w nieodłącznego od ziemi (glebae adscriptus) w własność rzeczową go zamieniła. Do 100,000 bogatych i godność swoią cenić umieiących obywateli, mieszkało niegdyś w szanownym Polski Królogrodzie, Krakowie, a bandera Krakowska powiewała w portach Anglii i Hiszpanii (Vide acta publica Romeri T. V. p. 21) Należał do potężnéy Hanzy i był Augsburgiem wschodniéy Europy. — Gdy *Kazimierz* swoią synowicę za Cesarza *Karola* IV wydawał, znaydowało się na weselu trzech innych Królów i mnóstwo udzielnych xiążąt, każdy z nich zaymował oddzielny pałac opatrzony w złote i srebrne naczynia i napełniony wszelkiego rodzaiu kosztownościami na które tylko Wenecya i Genua zdobydź się mogły. Przez dwadzieścia dni ciągle trwały kosztowne uroczystości i codziennie rozdzielano ludowi w wielkiey ilości żywność, napoie i zboże. Mikołay *Wierzynek*, obywatel i Radca Krakowski, prosił swego Króla i zgromadzonych *Xiążąt*, aby dom iego obecnością swoią zaszczycili. Po skończoney kosztowney uczcie prosił, aby każdy z biesiadników na pamiątkę tego dnia od szczęśliwego gospodarza iakową drobnostkę w podarunku przyiął, a wartość tych drobnostek wynosiła przed 462 laty, nim ieszcze złoto Ameryki do Europy płynąć zaczęło, 100,000 dukatów, których wydatek hoynego mieszczanina nie zubożył. Chcąc ci dać drogi przyiacielu wyobrażenie o ówczesney zamożności, winienem dodać, że oprócz wspomnionego *Wierzynka*, inny obywatel *Hanko Kempnicz*, *Karolowi* IV, 6,000 marków srebra pożyczył, że *Morsztyn* własne na morzu posiadał okręty, że tak zwany *Czarny* za dzierżawę salin Wielickich 26,000 dukatów z góry gotowizną zapłacił. W owych świet-

nych czasach przenosiły się do okolic Poznania, Torunia i Krakowa plantacye wybornych owoców, a nawet winnice wszędzie były zakładane; rzeki, których koryta dziś zamulone były spławnemi strumieniami, na których ładowne statki spławiano. — Poznań, teraz 20,000 mieszkańców liczące, dostarczało wtenczas podług Marcina *Galla* 5,300 doborowego i dobrze uzbroionego żołnierza, Gniezno dostarczało go 6,500, Władysławów 2,800, Sanok 2,300, gdy teraz cała ich ludność zaledwie tyle wynosi. *Kazimierz W.* zniosł wszystkie cechy, to samo uczynili *Jagiellonowie*. Sochaczew dzisiay przez 1500 ubogich mieszczan i po większey części brudnych żydów zamieszkałe, iak wykryty przywiley dowodzi, miało 22 giełd rzemieślniczych, między któremi znaydowali się złotnicy, szpadownicy, nożownicy, fabrykanci dywanów i t. p. Łenczyca, dzisiay zamieszkałe przez 1500 mieszczan, między którem 800 żydów, miało 46 piwowarów, 16 kupców, 30 szewców i t. p. W Rogoźnie pod Poznaniem, mieście 3400 mieszkańców liczącém, było 21 piwowarów większych, którzy podatek opłacali, i mnóstwo innych rzemieślników. Podobne szczegóły ówczesną wielkość miast polskich dowodzące, znayduią się w księgach rewizyinych i lustracyinych z roku 1564 w znaczney liczbie. W małym obwodzie Wiślickim było 4 huty szkła i 2 żelaza, oprócz innych fabryk i rękodzielni. Wszędzie rospostarte, po większéy części pyszne rozwaliny rozległych zamków, mury i bruki ciągnące się pod wielu miasteczkami, są tyluż śladami znikłey wielkości. Niedaleko Krakowa, leżała polska *villa ricca* Olkusz, miasto przepyszne, pełne pięknych pałaców, którego rozwaliny, dziś ieszcze po tylu wiekach nie zniknęły. Ponieważ wszystkie papiery, które się do tych bogatych kopalni ściągały r. 1655 przez Szwedów do Sztokolmu były zabrane; przeto wiadomości o nich tylko z wielką trudnością mogą bydź zbierane, to iednak zdaie się bydź rzeczą pewną, że iuż w wieku 12 były znane. Reientka *Elżbieta*, matka *Ludwika*, udzieliła Olkuszowi r. 1374 przywiléy do wydobywania kruszców fabrycznie, do wywożenia ich za opłatą $\frac{10}{100}$ a *Opalinski* w dziele swoiém Polonia defensa mówi, że podług reiestrów Olkuskich, rocznie 6,000 marków srebra i 50,000 cent. ołowiu z kopalni tych wydobywano. W dziele *Maltbrena* Tableau de la Pologne, podana iest dziesięcina Królewska z tych kopalni na 317,850 tal: co gdyby nawet przesadzone było, zawsze dowodzi, że kopalnie Olkuskie były obfite. Nieszczęśliwy los tego miasta iest uwagi godny: Szwedzki ienerał *Möller* zmusił pochwytanych gorników i mieszkańcow do pomagania mu w czasie oblężenia Częstochowy. Smiała i niespodziana wycieczka Polaków odparła Szwedów, a nieszczęśliwi górnicy wyiąwszy dwóch co się ucieczką ocalili, wszyscy polegli. Tenże ienerał zniszczył kopalnie, z których za pomocą tysiąca kilkuset koni codziennie wodę pompowano. Miasto przez nieszczęśliwe rodziny poległych opuszczone, stało przez wiele lat pustkami, zamieniało się stopniowo w gruzy, aż nakoniec kilka rodzin żydowskich, zagnieździło się w iego rozwalinach i poprzylepiało do nich brudne chaty gliniane; nawet mieysca kopalni nieumiano mi pokazać w morzu piaskowém pod Olkuszem. Wieliczka i Bochnia były równie znacznemi miastami z powodu swoich kopalni soli, a ieślibyś sobie zadać chciał pracę w odczytaniu *Kromera* Polonia, Stan: *Sarnickiego* Descriptio veteris et novae Poloniae; *Lengnicha* albo *Starowolskiego* Monumenta Sarmatorum, niemniéy dzieła innych autorów, wynalazłbyś wszędzie ślady nadzwyczaynéy pomyślności Polski w owéy epoce. Z zadziwieniem spostrzegam długość moiego listu, i iakkolwiek sobie założyłem wprowadzić cię do złotego wieku Polski, muszę iednak przedmiot ten do nowego listu odłożyć.

Paweł *Verus*.

IV.

EPIGRAMAT.

Burmistrz.

Ciszey! ciszéyże natręty.
Krzyczał Burmistrz iak nadęty,
Troskliwy o swoią sławę. —
Czyiaż tu wytrzyma głowa!..
Już ósmą sądziemy sprawę,
Nierozumieiąc i słowa.
